

IWONA H. PUGACEWICZ
Uniwersytet Warszawski
Instytut Informacji Naukowej
i Studiów Bibliologicznych

BIBLIOTEKA EMIGRACYJNA NA BATIGNOLLES JAKO MAGAZYN PAMIĘCI NARODOWEJ

Abstrakt

Biblioteka emigracyjna na Batignolles rozpoczęła swoją działalność jako biblioteczka szkolna, a zakończyła jako jedna z największych i najważniejszych polskich księgarni na zachodzie Europy. Artykuł ukazuje wielorakie funkcje spełniane przez Bibliotekę na Batignolles. Uświadomienie jej złożoności funkcjonalnej i powiązań z francuskim systemem uniwersyteckim stanowi ważny wstęp do refleksji nad rolą księżnicy w kształtowaniu świadomości narodowej i zabezpieczeniu polskiego dorobku intelektualnego emigracji. Na podstawie nieznanych, archiwalnych dokumentów została zaprezentowana jej ponadtrzydziestoletnia ewolucja oraz poszerzające się stopniowo sfery oddziaływania na narodową kulturę i polskie wychodźstwo we Francji.

Słowa kluczowe

biblioteka, Batignolles, dziedzictwo kulturowe, Paryż, polska szkoła, Wielka Emigracja, tożsamość narodowa

W ramach historii francuskich bibliotek dziewiętnastowieczne dzieje tych podległych uniwersytetowi, a więc również te działające przy szkołach średnich, nadal nie zostały wyczerpująco opisane¹. Przypomnijmy, że przed rewolucją 1789 r. na terenie Francji funkcjonowały 23 uniwersytety. Cztery z nich: Caen, Strasbourg, Paris i Douai posiadały scentralizowaną do pewnego stopnia sieć księgarni w ramach powiązanych z nimi szkół kolejalnych (*collèges*) i wydziałów. W latach 1789–1793 wszystkie dobra kongregacji religijnych, w tym biblioteki podległe ówczesnym uniwersytetom, zostały skonfiskowane, a w nie-

¹ Zwraca na to szczególną uwagę Denis Pallier, autor wielu współczesnych prac poświęconych dziejom bibliotekarstwa francuskiego. Zob. D. Pallier, *Les sections des bibliothèques universitaires*, „Bulletin des bibliothèques de France” 1995, nr 4, [online] <http://bbf.enssib.fr/consulter/bbf-1995-04-0052-008>, ISSN 1292-8399 [dostęp: 6.04.2014].

spełna 2 lata później, dekretem z 25 października 1795 r. Konwencja oficjalnie rozwiązała dotychczas działające uniwersytety, zastępując je, na poziomie wyższym, szkołami specjalnymi (*écoles professionnelles*) prawa, medycyny i teologii, a na poziomie średnim, tzw. szkołami centralnymi². Dowodem na to, jak wielką wagę przywiązywały władze rewolucyjne do książek i bibliotek, były ich dalsze działania mające na celu nacjonalizację księżnic na rzecz całego narodu. Temu miały między innymi służyć powołane przy nowego rodzaju tzw. szkołach centralnych biblioteki, do których trafiała znaczna część skonfiskowanych pozycji. Pomimo swojego nowatorskiego programu nauczania i całej struktury, w ramach której obowiązkowo tworzone publiczno-szkolne księżnice, szkoły centralne, postrzegane jako wytwór radykalizmu jakobińskiego, nigdy nie zostały zaakceptowane przez nową klasę średnią i jako pierwsze padły ofiarą reakcyjnych rządów Konsulatu, który zastąpił je przez subwencjonowane przez państwo i do dziś funkcjonujące licea, a na niższym poziomie administracji municypalnej, przez średnie szkoły kolejalne (*collèges*), tym samym niejako powracając do idei edukacyjnej z czasów *ancien régime*.

Za czasów Pierwszego Cesarstwa ów odziedziczony po Konsulacie system został maksymalnie scentralizowany i podporządkowany interesowi państwa przez ustanowienie tzw. Uniwersytetu Cesarzowskiego. Jednak nie miał on nic wspólnego z dawną przedrewolucyjną koncepcją organizacji i uprawiania nauki, ale stanowił państwową korporację mającą monopol na nauczanie³. Tak pomyślany uniwersytet był przede wszystkim najwyższą strukturą administracyjną, która swoim zasięgiem obejmowała i kontrolowała całe nauczanie publiczne⁴. Pomimo różnych dyskusji i mało istotnych reform z lat 1815–1848 (jak np. ta z 1822 r., która *de facto* zamieniła funkcję i tytuł Wielkiego Mistrza na ministra spraw religijnych i oświaty⁵), identyczny jak za Pierwszego Cesarstwa, w czasach Napoleona III cały system nadzoru i zarządzania odnoszący się do szkolnictwa średniego i wyższego oraz związanych z nimi bibliotek został zachowany, a nawet wzmocniony. Szkoły drugiego stopnia, licea i kolegia, wraz z ich księżnicami przechodzącymi różne koleje

² Więcej o losach bibliotek w okresie rewolucji francuskiej – zob. I. H. Pugacewicz, *Początki bibliotekarstwa publicznego we Francji i świadomość ochrony narodowego dziedzictwa kulturowego a Wielka Rewolucja 1789–1799*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2012, t. 6, s. 25–50.

³ Niezwykle interesujący i syntetyczny przegląd historii upadku francuskich uniwersytetów przedstawiła w księdze pamiątkowej, dedykowanej prof. Józefowi Miąso, Kalina Bartnicka. Zob. eadem, *Upadek uniwersytetów we Francji w XVIII w.*, [w:] *Historia, społeczeństwo, wychowanie*, pod red. K. Bartnickiej, Pułtusk–Warszawa 2004, s. 28–55.

⁴ Na czele tak funkcjonującego uniwersytetu stał Wielki Mistrz powoływany przez samego cesarza. Pojęcie wydziałów (*facultés*), zamiast rewolucyjnych szkół specjalnych, zostało wprowadzone dekretem z 1808 r. Miały one podlegać 27 akademiom, geograficznie obejmującym cały obszar Francji, wchodzącym w skład ogólnej struktury uniwersytetu. Każdą z 27 akademii, obejmujących swoim zasięgiem terytorium Francji, kierował rektor nominowany przez Wielkiego Mistrza, któremu towarzyszyła rada akademicka składająca się z dziekanów wszystkich wydziałów i dyrektorów liceów.

⁵ Więcej na temat przekształceń struktury uniwersyteckiej – zob. J. Minot, *Histoire des universités françaises*, Paris 1991, s. 39–44.

dziejowe, były plasowane w schemacie uniwersyteckim i traktowane jako podporządkowane państwu instytucje naukowe⁶.

Właśnie w takich strukturach funkcjonowała również emigracyjna Biblioteka na Batignolles, a to głównie z powodu swego nierozzerwalnego związku ze szkołą narodową polską, dla której stanowiła ważne zaplecze naukowo-dydaktyczne.

* * *

Tak jak kolejne zrywy niepodległościowe spełniały istotną rolę w procesie nabywania świadomości narodowej, tak tym bardziej nie do przecenienia była troska Wielkiej Emigracji o wychowanie narodowe niezających prawdziwej ojczyzny, bo najczęściej urodzonych na wychodźstwie dzieci. Dostrzegając zagrożenia wynikające z życia na obczyźnie, z myślą o tzw. sierotach narodowych polistopadowe wychodźstwo stworzyło na zachodzie Europy jedyną w swoim rodzaju szkołę polską. Jej zadaniem było nie tylko zapobiec wynarodowieniu urodzonych we Francji dzieci, odwołując się do „spójności krwi, religii, mowy, literatury, prawa, obyczajów, zwyczajów, pomników...”⁷, ale z „istot krwi dwunarodowej”⁸, uczynić prawdziwych Polaków. Nie było mowy o zrealizowaniu tego przedsięwzięcia, rozpisanego na lata żmudnej pracy, bez stosownego zaplecza, jakim była zaopatrzona w narodową literaturę biblioteka.

W połowie XIX w. jej rola i funkcje zdecydowanie różniły się od współczesnych bibliotek szkolnych. Przede wszystkim nie mogła być zaliczana, z formalnego punktu widzenia, do grupy bibliotek szkolnych, gdyż takie teoretycznie jeszcze nie istniały⁹. Z punktu widzenia francuskiego systemu edukacyjnego księżnica polskiej szkoły w Paryżu wchodziła do grona wspomnianych wyżej bibliotek naukowych i z powodzeniem wypełniała swoje funkcje jako nieodzowne zaplecze pracy dla dyrekcji, profesorów i nauczycieli, a także najstarszych, zgłębiających nabytą wiedzę, jak i przygotowujących się do różnorodnych egzaminów wychowanków. Dla gromadzącej się wokół szkoły i jej biblioteki paryskiej emigracji była ona swoistym „magazynem pamięci” i ową przysłowiową „bramą w czasie i przestrzeni”, zapewniającą przez obcowanie z polską literaturą i w polskim otoczeniu „powrót na ojczyzny łono”, ale i świadomie wzmacniającą jej zachwianą tożsamość, wiedzę i kulturę narodową. I wreszcie Biblioteka Batignolska, bo tak nazywano ją od dzielnicy, w której była posadowiona, służyła zabezpieczeniu dorobku ideologicznego

⁶ J. Camp, *Bibliothèques et universités en France, 1789–1881*, „Bulletin des bibliothèques de France” 1983, nr 2, [online] <http://bbf.enssib.fr/consulter/bbf-1983-02-0155-004>, ISSN 1292-8399 [dostęp: 6.04.2014].

⁷ *Kilka słów o narodowości*, „Kronika Emigracji Polskiej” 1837, t. 6, s. 98.

⁸ Biblioteka Polska w Paryżu (dalej: BPP), akc. 2344, t. 184, Papiery dotyczące gramatyki polskiej R. Piotrkowskiego, uwagi prof. Bohdanowicza z 30 kwietnia 1861 r.

⁹ Dopiero w latach 60. postanowiono o ich obowiązkowej organizacji w celu pełniejszej i skuteczniejszej edukacji wszystkich warstw społecznych. Zob. J. Hébrard, *Les bibliothèques scolaires*, [w:] *Histoire des bibliothèques françaises. Les bibliothèques de la Révolution et du XIX^e siècle, 1789–1914*, t. 3, dir. D. Varry, Paris 1991, s. 547–578.

polskiej rozpolitykowanej emigracji, ze szczególnym wyróżnieniem jej roli jako składnicy swoistego archiwum dla centralnego i lewicująco-demokratycznego jej odłamu, lokującego właśnie w niej, a nie w Bibliotece Polskiej w Paryżu związanej z Hotelem Lambert, swoje cenne depozyty.

Jakkolwiek by traktować ówczesnie pełnione przez Bibliotekę Batignolską funkcje, czy w kategoriach przedsięwzięcia naukowego, kulturotwórczo-narodowego, czy politycznego, nie da się uciec od jej pierwotnej roli i powołania, któremu do końca swoich dni była wierna – bycia najistotniejszym filarem tworzącej się razem z nią polskiej szkoły.

* * *

Początki biblioteki, jako zaplecza dydaktycznego szkoły, należy wiązać z genezą samego instytutu edukacyjno-wychowawczego, gdyż jej zapowiedzi odnajdujemy w pierwszym wyidealizowanym *Programie Szkoły Narodowej dla Dzieci Wychodźców Polskich*¹⁰. O jakiejś formie funkcjonowania, w latach 1842–1843, zupełnie jeszcze niezorganizowanej przyszkolnej biblioteczki świadczą planowane wówczas wydatki na pomoce książkowe¹¹, a nieco później przypadkowe zapiski mówiące o zwrotach pożyczanych przez członków Rady książek¹². Tworzona trochę „przy okazji”, a w każdym razie w bezceremonialny i nieco spontaniczny sposób, biblioteka po raz pierwszy została przez ojców założycieli formalnie scharakteryzowana w 1845 r., jako księżnica historyczno-wojskowa¹³. Takie określenie gromadzonych w niej zbiorów wydawało się bardziej życzeniowe niż faktyczne i odnosiło się do ówczesnego stanu ducha tworzącej ją emigracji. Zarówno generałowie Józef Dwernicki i Franciszek Sznajde, jak i dawni posłowie, uczestnicy powstania listopadowego, Alojzy Biernacki i Jan Ledóchowski oraz ci, którzy najbardziej przyczynili się do powstania szkoły, traktowali ją w kategoriach przejściowych, jako przedsięwzięcie krótkotrwałe, przygotowujące ich synów do przyszłej walki o wolną ojczyznę. Stąd wśród postulowanych lekcji „nauki wojskowe z ćwiczeniami, gimnastyka, fechtowanie i pływanie”¹⁴, a w ślad za tym konieczność urządzenia sprofilowanej księżnicy.

¹⁰ *Program Szkoły Narodowej dla Dzieci Wychodźców Polskich*, Tytuł III, *Wewnętrzne urządzenie Szkoły Narodowej*, Paryż 1841, s. 12.

¹¹ Już w pierwszym programie szkoły założono, że w ramach tzw. kosztów stałych na „książki, mappy, instrumenta, materiały piśmienne i t.p.” zarząd będzie corocznie wydawać 700 fr. Zob. *Program Szkoły Narodowej dla Dzieci Wychodźców Polskich*, Tytuł V, *Koszty*, Paryż 1841, s. 26.

¹² Generał Sznajde, przekazując jej część swego księgozbioru, na końcu spisu odnotował: „Przytem oddaje pożyczone z Biblioteki szkolnej do czytania 1^o Mappy do dzieła Anacharsisa podróży w starej Grecyi, jeden tom. 2^o Słowa Ksenofonta o wyprawie Cyrusa, czyli dzieła zwanego Anabasis I. tom, na które dałem Rewers biorąc je z Biblioteki”. BPP, akc. 2340, t. 139, *Spis książek ofiarowanych przeze mnie [...]*.

¹³ *Organizacja Szkoły Polskiej*, [w:] *Organizacja Szkoły Narodowej Polskiej założona w Paryżu/ Organisation de l'Ecole Polonaise établie à Paris*, Paryż 1845, s. 44–46.

¹⁴ *Program Szkoły Narodowej Wychodźstwa Polskiego*, [w:] *Program Szkoły Narodowej dla Dzieci Wychodźców Polskich*, Paryż 1841, s. 21.

Pomimo takiego, jasno formułowanego wobec niej zamiaru, od samego początku była ona planowana z myślą o nauczycielach mających ogromne trudności z nauczeniem swoich uczniów kompletnie obcego im języka polskiego. W pierwszych dwóch siedzibach szkoły: Châtillon-sous-Bagneaux (1842) i Fausse-St.-Jacques 13 (1843) prawdopodobnie nie zdołano wydzielić odrębnego pomieszczenia na książki, ale i z powodu ich niewielkiej jeszcze liczby nie było takiej naglącej potrzeby. W tej głównej, na Batignolles, przy ulicy Monceau nr 46, do której szkoła przeniosła się 1 października 1844 r., i to aż na 30 lat, biblioteka została najpierw posadowiona w najbardziej prestiżowej wówczas sali posiedzeń Towarzystwa Wychowania Narodowego (TWN), a później, po rozbudowie gmachu (1859), przeniesiono ją do reprezentacyjnych sal na I piętrze.

Z samym zorganizowaniem biblioteki, jako zaplecza dydaktycznego szkoły, też były spore kłopoty, które wynikały nie tyle z braku odpowiednich, szczególnie polskich książek, ile z ówczesnego, dziewiętnastowiecznego podejścia do roli uczniowskiej lektury i funkcji instytucji ją przechowującej. Nie wszyscy dostrzegali i rozumieli potrzebę czytania dodatkowej, szczególnie francuskiej literatury, poza tą zalecaną przez profesorów, nad którą pracowano na lekcjach. Do tego dochodził problem tzw. dobrej książki i rozległości samej lektury¹⁵, różnie definiowanej i pojmowanej przez szkolnych pedagogów. I wreszcie kwestie organizacyjne: nadzoru ewentualnych wypożyczeń i organizacji samej czytelnicy.

Pomimo swego oportunistycznego nastawienia części nauczycieli wobec dodatkowej, nawet „kierowanej” szkolnej lektury, stanowisko członków Rady TWN – ostatniego emigracyjnego pokolenia wychowanego na oświeconych ideach Komisji Edukacji Narodowej – było nieprzejednane. Szczególne zdecydowanie w tej mierze wyrażał Alojzy Biernacki, który zastąpił udającego się na ziemie polskie, ażeby walczyć o wyzwolenie Ojczyzny w Wiośnie Ludów, gen. Józefa Dwernickiego. Dla nowego prezesa Rady, doświadczonego w nadzorowaniu przedsięwzięciami edukacyjnymi w dawnej Polsce, gdyż sam tworzył i kierował niższą szkołą rolniczą w Lutowie¹⁶, biblioteka miała mieć charakter bardziej ogólnorozwojowy, a w każdym razie odstąpił on od jej specjalizacji wojskowej, mając na uwadze takie ogólne wykształcenie swoich wychowanków, które zapewni im godną przyszłość czy to na francuskiej, czy na polskiej ziemi. W celu przekonania dyrektora Hipolita Klimaszewskiego (1847–1853) o konieczności zatroszczenia się o zorganizowanie właściwego zaplecza lekturowego, w skierowanym do niego liście tłumaczył:

¹⁵ Szerzej o przyczynach i skutkach sięgania po „złą książkę” – zob. K. Krupka-Jedynak, *Dziecko czytające. Obraz lektury „książki zakazanej” w polskiej kulturze II połowy XIX i na początku XX wieku (na wybranych przykładach z literatury pięknej i pamiętników)*, [w:] *Młody odbiorca w kręgu lektur pożytecznych i szkodliwych*, pod red. K. Heskij-Kwaśniewicz przy współpracy S. Gajownik, Katowice 2012, s. 23–32.

¹⁶ H. Łuczakówna-Kozerska, *Biernacki Alojzy Prosper (1778–1854)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. II, s. 77.

Jeżeli mają wychodzić ze Szkoły Polskiej ludzie wykształceni moralnie, naukowo i estetycznie niedosyć jest, żeby zakład ten był w dobrych profesorów zaopatrzony, żeby nauki były gruntownie wykładane, uczniowie do pilności nagleni, trzeba jeszcze budzić w nich gust do czytania, trzeba nie tylko, żeby w godzinach przeznaczonych do naukowych ćwiczeń szczerze się do nich dokładali, trzeba jeszcze tak ich prowadzić, iżby czas rozrywce przeznaczony na własną umysłową i moralną korzyść obracali. Jeszcze ku ważnemu celowi poprowadzi skuteczne urządzenie czytelnicy w bibliotece w celu korzystania z biblioteki szkolnej w dni i godziny wolne od ćwiczeń naukowych¹⁷.

Po takich eksplikacjach wydał decyzję o zorganizowaniu w ramach już działającej biblioteki, również i czytelnicy w „izbie dawnej sesjonalnej”, a ponadto postanowił, iż w celu nadzorowania całego procesu pożyczania i czytania przez uczniów książek „jeden z dozorców miejscowych ma pełnić obowiązki bibliotekarza przez pewien przeciąg czasu”. Dyrektor został osobiście zobowiązany do wyznaczania, na zasadzie rotacyjnej, owych dozorców domowych (czyli pomagających uczniom w odrabianiu lekcji i razem z nimi mieszkających młodszych nauczycieli) do pełnienia tej funkcji. Sam zaś miał być „z położenia swego urzędowego konserwatorem biblioteki”, któremu podlegali owi naprzemiennie delegowani profesorowie.

W swoich zaleceniach Biernacki po raz pierwszy ogólnie zakreślił obowiązki takiego czasowego bibliotekarza. Przede wszystkim „powinna być [jemu – dopisek I. H. P.] biblioteka stosownie do katalogu oddawana” i winien on dostarczać czytelnikom pozycje zgromadzone wyłącznie w bibliotece, czyli odnotowane w jej księgach¹⁸. Miał zwracać szczególną uwagę, aby książki przez uczniów „w ciągu czytania nie były rujnowane, żeby nie były ani na moment z czytelnicy wynoszone i do biblioteki po upłynięciu godzin do czytania naznaczonych zwrócone”. Niezwykle zastanawiający musi wydawać się fakt, że poza powyższymi ustaleniami Rady, nie napisano dla szkolnej biblioteki na Batignolles jakiegoś odrębnego regulaminu. Być może był to zabieg celowy, gdyż biblioteka była jednym z pierwszych miejsc kontrolowanych przez francuskich inspektorów. W większości szkół średnich Paryża, na czele z liceum cesarskim Bonaparte, do którego uczęszczali polscy wychowankowie, ażeby uczeń mógł wypożyczyć książkę na miejscu do czytania, musiał uzyskać pisemną zgodę cenzora i profesora z tej dziedziny, którą chciał zgłębić. Ponadto wizyty w polskiej bibliotece, podobnie jak we wszystkich średnich szkołach francuskich, zalecano przede wszystkim dla młodzieży wyróżniającej się w nauce, jako swego rodzaju nagrodę za pilność i moralne postępowanie. Na temat korzystania przez uczniów z paryskich bibliotek kolegialnych okólnik z 1848 r. mówił wyraźnie, że jedynie ci najlepsi byli mile w tych swoich, szkolnych widziani, a ich przyjsię winno mieć na celu uzupełnienie już zdobytej wiedzy i stanowić swoiste wyróżnienie za dotychczasową solidną pracę i wzorowe zachowanie¹⁹, gdyż biblioteka, w ramach systemu uniwersyteckiego, była rozumiana

¹⁷ BPP, akc. 2338, t. 114, list A. Biernackiego do H. Klimaszewskiego z 12 listopada 1848 r.

¹⁸ W zachowanych źródłach nie odnaleziono żadnych katalogów biblioteki z lat 40.

¹⁹ Bibliothèque nationale de France (dalej: BnF), sygn. F/17/9875, Pismo z 1848 r. (brak dziennej daty) do Rektora Akademii Paryża w sprawie ogólnego funkcjonowania bibliotek przy kolegiach królewskich.

przede wszystkim jako ważne przedsięwzięcie naukowe. W rozumieniu wychowanego, jeszcze w duchu oświeceniowym, Biernackiego polska szkolna biblioteka miała być chyba mniej „elitarna”, bardziej demokratyczna i do jakiegoś również stopnia bardziej niż te francuskie otwarta, przynajmniej dla starszej młodzieży. Natomiast spisanie bibliotecznego regulaminu wiązało się z formalnym jej dostosowaniem do wszystkich rządowych zasad, z wprowadzeniem rygorystycznych obostrzeń, które obowiązywały we francuskich szkołach, niemile patrzących, a tak naprawdę prawie nietolerujących dodatkowej uczniowskiej lektury, co wyrażało się w obsesyjnym wręcz karaniu wszelkich nadużyć w tej mierze²⁰, jako poważnego przestępstwa wymierzonego wobec władzy państwowej i jej administracji.

Wydaje się, że niedopowiedzenia regulaminowo-organizacyjne dotyczące polskiej biblioteki mogły mieć charakter poniekąd celowy również i z tego powodu, że zarząd batignolski doskonale wiedział, iż polska młodzież nie znajdzie w swojej szkolnej księżnicy literatury niewskazanej, czy w jakimś sensie proskrybowanej z powodów politycznych bądź obyczajowych, a wręcz odwrotnie – do jej dyspozycji została oddana książka prawdziwie naukowa i ta najbardziej patriotyczna, emigracyjna, taka, za czytanie której ich rówieśnicy w Polsce bywali nieraz prześladowani. Siłą rzeczy, była to literatura nieobojętna politycznie, romantyczna, szczególnie mocno szerząca rusofobię, postawy niezgody i buntu wobec Rosji oraz pozostałych państw zaborczych. Na uroczystości rozdania nagród takimi słowy zwrócił się do swoich wychowanków Julian Klaczko:

Ta pieśń święta, któreście przed chwilą nucili i któreście wywołali gorące i rzewne oklaski: ta pieśń zagnała owych waszych współzawodników, w bagna Czuchońców i piaski Kirgizów. Ten poemat Mickiewicza – jednego także z waszych niegdyś opiekunów – ten poemat, który tu wam dajemy w nagrodę i uczczenie; za posiadanie takiego poematu młody wasz brat Lewitoux, spalił się na barłogu w cytadeli warszawskiej²¹.

Wzniosła romantyczna lektura wpisywała się więc w patriotyczną potrzebę odzyskania niepodległości, a jej czytanie było przywilejem wychodźczej wolności, jaką cieszyła się polska młodzież w Paryżu i, co więcej, z przywileju tego i ona sama, i jej nauczyciele czynili swego rodzaju obowiązek, a także najlepszą formę walki z wrogiem, jaką uczniowie mogli uprawiać na wygnaniu.

²⁰ W całym XIX stuleciu książki i lektury szkolne były obiektem szczególnej troski władz rządowych i administracji, które czuwały nad ich właściwym poziomem i użyciem w szkołach, kontrolowały produkcję, śledziły treści pod względem moralnym, politycznym, religijnym i naukowym, co potwierdza ogromna liczba wszelkich odnoszących się do nich szczegółowych uregulowań. W zbiorze dokumentów dotyczących bibliotek szkolnych i lektur, tych wychodzących od 1791 r. do końca lat 60. XIX w., autorzy wyboru zamieścili aż 174 ważne z ich punktu widzenia źródła odnoszące się do właściwego gromadzenia, udostępniania i kontroli księgozbioru. Zob. *Les manuels scolaires en France. Textes officiels (1791–1992)*, présentés par A. Choppin et M. Clinkspoor, Paris 1993.

²¹ *Ecole nationale Polonaise. Distribution solennelle des prix. Année scolaire 1861–1862. Discours de M. Caro, Inspecteur de l'Académie de Paris, Délégué du Ministre de l'Instruction Publique et des Cultes. Discours de M. Julian Klaczko, Membre du Conseil d'Administration de l'Ecole Polonaise*, Paris 1862, s. 9.

Z drugiej jednak strony należy również pamiętać i o tym, że polska szkoła działała we francuskiej przestrzeni edukacyjnej, że wśród jej profesorów na Batignolles prawie połowę stanowili Francuzi świetnie znający miejscowy system biblioteczny, w wielu przypadkach mający za sobą długoletnie praktyki w tamtejszych szkołach, a więc i francuskie nawyki czy przyzwyczajenia. Przede wszystkim do nich zwracał się, za pośrednictwem dyrektora, Biernacki, nalegając, „żeby szanowni P.P. Profesorowie dyrygowali uczniów w czytaniu dzieł, nie tamując atoli zupełnej ich woli”. Wiedział bowiem doskonale, że zachęcanie nawet do najstaranniej dobranej lektury, ale niemieszczącej się w przerabianym programie nauczania, nie było we francuskiej praktyce zbyt często stosowane. Obowiązującym natomiast zwyczajem było odgórne narzucanie dodatkowej ściśle wiążącej się z lekcją, wyraźnie wskazanej przez profesora, programowej literatury. Wyznając zasadę złotego środka, nowy prezes nakłaniał do takiego kierowania wyborami czytelnictwami młodzieży, ażeby choć trochę pozostawić jej w tej materii swobodę.

* * *

Powróćmy jednak do samej organizacji Biblioteki Batignolskiej. Jednym z nielicznych pozostałych po jej działalności świadectw jest zachowane w całości sprawozdanie sporządzone przez bibliotekarza Aleksandra Burbę, na wniosek jej ówczesnego kustosa i członka Rady – Eustachego Januszkiewicza²². Dokument ów, odnaleziony w pozostałych po szkole papierach znajdujących się w Bibliotece Polskiej w Paryżu, wydaje się unikatowy z tego powodu, że cała biblioteczna dokumentacja przewieziona wraz z Biblioteką Batignolską w 1874 r. do Kórnika, a następnie przeprowadzona w 1829 r. do Biblioteki Narodowej w Warszawie, spłonęła w 1944 r. w czasie powstania warszawskiego²³.

Autor powyższego sprawozdania, Aleksander Burba, pełniący funkcję bibliotekarza dopiero od 1860 r., był trzecim z kolei na tym stanowisku osobno obieralnym przez Radę TWN urzędnikiem. Konieczność zatrudnienia wykwalifikowanego pracownika do biblioteki i uczynienia z niej do pewnego stopnia autonomicznej, chociaż działającej w ramach polskiej szkoły placówki, posiadającej np. swoją intrologatorię, wynikała z powiększającego się z roku na rok księgozbioru, który coraz dalej wykraczał poza niezbędne jej zaplecze naukowo-dydaktyczne. Pierwszym zaangażowanym na odrębny etat emigrantem został niespełna trzydziestoletni Ildefons Kosiłowski²⁴, któremu nieja-

²² BPP, akc. 2352, t. 285, *Zdanie sprawy o stanie Biblioteki Szkoły Narodowej Polskiej na Batignolles do prześwietnej Rady Administracyjnej tejże szkoły*, Paryż, 4 lutego 1865.

²³ Dzięki pracom Heleny Więckowskiej sprzed II wojny światowej możemy w miarę dokładnie zapoznać się z przekazanym na ziemię polskie księgozbiorem batignolskim. Zob. *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, t. 3, *Zbiory batignolskie i Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie: 2300–2666*, oprac. H. Więckowska, Warszawa 1932; H. Więckowska, *Rękopisy batignolskie Biblioteki Narodowej*, Warszawa 1932; *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej. Dodatek do Katalogu rękopisów batignolskich*, oprac. H. Więckowska, Warszawa 1949.

²⁴ F. German, J. Zdrada, *Kosiłowski Ildefons (1829–1895)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 14, s. 298–301.

ko dodatkowo, na wypadek gdyby w bibliotece nie było dosyć pracy, powierzono też zadanie zarchiwizowania dotychczasowej szkolnej dokumentacji i funkcję sekretarza Towarzystwa Wychowania Narodowego. Na konieczność zatrudnienia dodatkowego, osobnego pracownika, którego głównym zadaniem byłoby zaprowadzenie porządku w książkach i w papierach, zwrócił uwagę Seweryn Gałęzowski, który początkowo finansował ów urząd prywatnym kosztem²⁵. Kolejnym zajmującym się już wyłącznie batignolskimi zbiorami, według Heleny Więckowskiej, miał być Seweryn Goszczyński²⁶, który traktował owo zadanie jako pracę bardziej dorywczą. Wprawdzie nie znaleźliśmy o nim wzmianki w pozostałych szkolnych protokołach, ani w spisie jej pracowników, natomiast na podstawie niezachowanego, a jedynie wzmiankowanego przez Więckowską, wykazu osób korespondujących ze szkołą, na podstawie notat i instrukcji bibliotekarzy i innych odnotowanych pozycji w katalogu rękopisów Biblioteki Batignolskiej przy których widnieje nazwisko Goszczyńskiego, możemy wnioskować, że pełnił tę funkcję w latach 1856–1857²⁷, a także, że miał do pomocy niejakiego Konstantego Łabędzkiego, który wykonywał za niego sporą część pracy²⁸. Nie ulega natomiast najmniejszej wątpliwości zatrudnienie od kwietnia 1859 r. na stanowisku samodzielnego bibliotekarza Aleksandra Burby, któremu w trudnych sytuacjach i przy piętrzącym się nawale pracy często polecano do pomocy czy to doświadczonego już w służbie bibliotecznej Kosiłowskiego, czasem dodatkowo opłacane osoby z zewnątrz, jak np. niejakiego pana Karwowskiego²⁹, czy bliżej nieznanego pana Kisielnickiego³⁰.

W swoim sprawozdaniu podsumowującym pięcioletni okres pracy A. Burba, autor wspomnianego sprawozdania, dotyka w zasadzie wszystkich aspektów organizacji biblioteki: począwszy od problemów lokalowych, przez powiększające się zbiory, spisywanie inwentarzy i katalogów, a na czytelnikach i współpracy z innymi instytucjami skończywszy. Zważywszy, że raport ów powstał w czasach największego wzrostu i świetności szkoły, odtworzmy rzeczywisty obraz jej księżnicy z lat 50. i 60. XIX stulecia, kiedy na Batignolles uczęszczało prawie 300 uczniów.

Przed wszystkim nie była to już wówczas skromna szkolna biblioteczka, gdyż od lat 50. jej zbiory powiększyły się o wielkie emigracyjne depozyty schodzących z tego świata działaczy, pisarzy, polityków bądź kończących swoją działalność instytucji i politycznych ugrupowań, zupełnie zmieniając jej charakter. Wśród tych najważniejszych Burba wymienił:

²⁵ BPP, akc. 2360, *Spis Obrad Towarzystwa Wychowania Narodowego Dzieci Wychodźców Polskich od 18 grudnia 1850 do 1 lipca 1853 r.*, prot. z 15 marca 1852 r.

²⁶ H. Więckowska, *op. cit.*, s. 10.

²⁷ *Zbiory batignolskie...*, rkps. 2636, 2638, 2639.

²⁸ W protokole z 8 lipca 1856 r. czytamy, że dyrektor zwrócił się do Rady z prośbą o wypłacenie 50 fr. panu Łabęckiemu za inwentarz książek, który właśnie ukończył, a także zobowiązał się w przyszłości sporządzić inwentarz duplikatów. BPP, akc. 2361, *Księga protokołów*, t. V, prot. z 8 lipca 1856 r.

²⁹ BPP, akc. 2361, *Księga protokołów*, t. V, prot. z 8 czerwca 1862 r.

³⁰ BPP, akc. 2362, *Księga protokołów*, t. VII, prot. z 14 października 1865 r.

- bibliotekę wersalsko-wileńską, która przekazała na Batignolles 4 tys. bezcennych woluminów³¹;
- bibliotekę dijońską – ponad 1,2 tys. tomów³²;
- bibliotekę Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (TDP), prawie 4 tys. samych książek i broszur, z których zdecydowana większość została wcielona do batignolskich zbiorów³³, a jedynie niewielki procent przeznaczono do sprzedaży na pokrycie długu pozostałego po TDP;
- spadek po zmarłym w 1861 r. Antonim Hłuszniewiczu – 964 tomy książek, 1074 sztuki broszur, prawie 5 tys. sztuk najróżniejszych pozycji malarstwa polskiego;
- po Joachimie Lelewelu – 3609 tomów, 1969 broszur i 26 wiązek różnych pism periodycznych³⁴;
- dary pochodzące z kraju i z emigracji za okres 1859–1865, w tym 3064 tomy książek, 1477 broszur, 9100 egzemplarzy francuskich podręczników i literatury szkolnej.

Ponadto bibliotekarz wymienił w oddzielnym punkcie 43 wiązki różnej proweniencji i objętości rękopisów, 1011 sztuk atlasów i map, a ponadto ok. 2,5 tys. planów, rysunków, szkiców, portretów, widoków i najróżniejszych litografii.

Do zbiorów tak powiększającej się biblioteki nie włączano już klasycznych uczniowskich podręczników, typu elementarze, dykcjonarze etc. ani też zastrzeżonych depozytów składanych przez różne związane ze szkołą osoby³⁵, a także typowo prywatnych zbiorów: listów, papierów i dokumentów schodzących z tego świata emigrantów, np. po Walentym Zwierkowskim (14 paczek), po wojewodzie Antonim Ostrowskim (3 paczki), po Alojzym Biernackim (1 paczka) i po kilkunastu innych³⁶.

Nasze wcześniejsze rozważania poświęcone zaledwie szkolnej bibliotece zakończyliśmy na początku lat 50. XIX w. W 1854 r. umarł drugi z kolei wybitny prezes szkoły – Alojzy Biernacki, po którym jej zarząd przejął nie mniej utalentowany, pełen pasji, również tej kolekcjonerskiej – doktor Seweryn Gałęzowski.

³¹ Więcej na temat powstania i organizacji Biblioteki Wersalskiej – zob. I. H. Pugacewicz, *Organizacja i plany wobec Biblioteki Wersalskiej*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2012, t. 6, s. 275–288.

³² Decyzja o przekazaniu biblioteki dijońskiej na Batignolles została przez Radę pozytywnie przyjęta na posiedzeniu 20 czerwca 1865 r. BPP, akc. 2361, Księga protokołów, t. V. Więcej na temat biblioteki z Dijon – zob. I. H. Pugacewicz, *Zmienne losy biblioteki szkolnej w Paryżu 1842–1963*, [w:] *Biblioteki w systemie kultury jednoczącej się Europy*, pod red. M. Zająca, E. B. Zybort, Warszawa 2007, s. 16.

³³ Inwentarz szczegółowy obejmował: 1730 tomów, 1831 broszur, 23 karty geograficzne i atlasy, 230 dzienników, w broszurach, w paczkach i tomach, 2 chorągwie amerykańskie, 12 medali z gipsu i brązu oraz 2 landszafty. Por. BPP, akc. 2352, t. 285, *Zdanie sprawy o stanie Biblioteki...*, pn. 3.

³⁴ Sporządzony w 2 lata po jego śmierci katalog obejmował ponad 5,5 tys. pozycji. Zob. Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), rkps III. 9542, *Spis szczegółowych książek, kart geograficznych, map, broszur i t.d. na własność Biblioteki Szkoły Narodowej Polskiej w Batignolles przez Joachima Lelewela*.

³⁵ Wśród takich depozytariuszy autor wymienił m.in. H. Klimaszewskiego, E. Januszkiewicza, F. Duchńskiego i innych, zob. *ibid.*, pn. 8.

³⁶ *Ibid.*, pn. 9.

Do tego przełomowego momentu, jeszcze chyba w typowo szkolnej bibliotece udało się zgromadzić ponad 4,5 tys. najróżniejszych książek i ok. 2,5 tys. broszur, które w osobnym, piątym punkcie uwzględnił w analizowanym sprawozdaniu A. Burba³⁷. Od tamtych czasów liczba włączonych do biblioteki zbiorów powiększyła się prawie trzykrotnie, a co ważniejsze, zmienił się ich charakter. Szkolna biblioteka przekształcała się nie tylko w księżnicę naukową (scheda polelewełowska i wiele innych), zaczęła stanowić ważne, polityczne archiwum emigracji (wszelkie depozyty po partiach i ugrupowaniach politycznych, na czele z TDP), ale przede wszystkim przekształcała się w Polską Bibliotekę Narodową, gdyż poza darami znamienitych instytucji i emigrantów sama nieustannie troszczyła się o zakup wydawanej na emigracji i pod zaborami wszelkiej literatury, czyniąc z całości swoich zbiorów ważny depozyt wychodźczy, świadczący o potężnym dziedzictwie piśmienniczym i kulturowym narodu pozbawionego państwa. Jako księżnica, poczuwająca się szczególnie do sprawowania roli biblioteki narodowej, pełniła funkcje wspierające przede wszystkim wobec samej batignolskiej szkoły, ale też wobec innych polskich instytucji na emigracji, zarówno we Francji, jak i poza jej granicami. Wśród tych, z którymi pomimo różnej orientacji politycznej, najściślej od połowy lat 50., współpracowała, wymieniając się np. dubletami, na pierwszym miejscu należy wskazać Bibliotekę Polską w Paryżu na Wyspie św. Ludwika³⁸. Wsparciem książkowym, ale i podnajmowaniem sal, służyła nieraz Wyższej Szkole na Montmartre³⁹. Swoje dublety wysyłała Polakom, którzy postanowili zorganizować własną czytelnię w Nancy⁴⁰, tym zatrudnionym w fabryce porcelany w Choisy, zamieszkałym w Tuluzie⁴¹ i innym. W momencie kiedy tworzono szkołę wojskową w Cuneo⁴² we Włoszech, przekazano do niej 121 tomów ważnych pozycji batalistycznych⁴³, kreuując tym samym zręby jej własnej biblioteki. Okazjonalnie darowywano z Batignolles różne dublety dla redakcji polskich czasopism, jak i innych zgłaszających się z prośbą o tego typu pomoc instytucji. Biblioteka współpracowała również z księgarzami i wydawcami, przede wszystkim polskimi i francuskimi w Paryżu, na czele z Księgarnią Luksemburską i drukarnią E. Martineta.

³⁷ Aleksander Burba mówi dokładnie o 4638 tomach książek i 2649 broszurach pozostałych po dawnej szkolnej bibliotece, zob. *ibid.*, pn. 5.

³⁸ I tak np. w jednym z protokołów czytamy: „Mając na uwadze wzajemną usłużność, jaka powinna istnieć pomiędzy rozmaitemi zakładami emigracyjnymi, pomnąc, oraz, że Biblioteka Polska na Quai d'Orléan dwukrotnie z dubletów swoich, ofiarowała w darze Bibliotece naszej, blisko czterysta tomów różnych dzieł, Rada [...] upoważnia Pana Ruprechta bibliotekarza Szkoły do wydania z duplikatów Bibliotece Polskiej 229 dzieł w 26 tomach”, BPP, akc. 2362, Księga protokołów, t. VII, prot. z 15 kwietnia 1866 r.

³⁹ *Ibid.*, prot. z 20 grudnia 1868 r.

⁴⁰ W korespondencji ze szkołą Towarzystwo Czytelni w Nancy tytułuje oficjalnie jej księżnicę, jako Bibliotekę Narodową. Zob. BPP, akc. 2352, t. 287, list Stowarzyszenia Polskiego w Nancy do Rady Szkoły z 1 października 1865 r.

⁴¹ BPP, akc. 2362, Księga protokołów, t. VII, prot. z 20 stycznia 1867 r.

⁴² Więcej na temat mało znanych szkół wojskowych w Genui i Cuneo – zob. S. Kalemka, *Wielka Emigracja 1831–1863*, Toruń 2003, s. 370–371.

⁴³ BPP, akc. 2352, t. 285, *Zdanie sprawy o stanie Biblioteki...*, pn. 9.

W jeszcze większym stopniu niż wsparcie płynące z Batignolles, napływała pomoc w drugą stronę – do szkoły narodowej polskiej i jej księżnicy na północnych rubieżach Paryża, która świadomie i konsekwentnie o nią się dopominała. Już w pierwszym drukowanym i rozsyłanym na ziemię pod zaborami sprawozdaniu czytamy:

Upraszamy nadto pisarzy i wydawców pism polskich i o Polsce, tak w Kraju jak w Emigracji, aby dla użytku szkoły udzielać nam raczyli po jednym egzemplarzu dzieł wyszłych i wychodzących. Biblioteka urządzona przy Szkole zachowa wiernie i wdzięcznie nazwiska swych dawców. Cel, na który prosimy powinien przemawiać do serca każdego Polaka, do duszy każdego szlachetnego człowieka⁴⁴.

Jeśli idzie o ziemię polskie, szczególną aktywność w tej mierze przejawiał zabór pruski, a zwłaszcza Wielkie Księstwo Poznańskie. Na ów apel o wsparcie w organizowaniu biblioteki w 1843 r. wpłynęły do szkoły pierwsze 83 egzemplarze różnych dzieł⁴⁵, między innymi ofiarowanych przez Jana Konstantego Żupańskiego, Walentego Stefańskiego, Tytusa Działyńskiego czy Drukarnię i Księgarnię św. Wojciecha, a także innych. Tak udane początki współpracy, trwające nieprzerwanie do końca istnienia batignolskiej księżnicy, należy zawdzięczać między innymi wielkiemu społecznikowi, Henrykowi Nakwaskiemu⁴⁶, autorowi *Uwag o użyciu najkorzystniejszym czasie na emigracji*, który gorliwie zabiegał tam o dary, w czym gorąco wspierała go, prowadząca analogiczne działania w Paryżu, jego żona – Karolina⁴⁷.

Podobnie, w latach 50. XIX w. i następnych, wyglądała współpraca z krakowskimi i innymi galicyjskimi towarzystwami i bibliotekami czy redakcjami czasopism nieodpłatnie wysyłającymi egzemplarze swoich gazet⁴⁸.

W ramach owego „magazynu narodowej pamięci”, jeszcze w latach 40. próbowano założyć przy bibliotece muzeum. Pretekstem do podjęcia takiej akcji była ofiarowana przez francuskiego poetę i twórcę wielu ludowych piosenek Pierre’a Jeana de Bérangera (1780–1857) motyka Tadeusza Kościuszki, którą „podczas chwil spędzonych na tułactwie pracował w okolicach Fontainebleau”⁴⁹. Wprawdzie na tym samym posiedzeniu TWN Rada podjęła decyzję o jej umieszczeniu w Muzeum Szkoły Polskiej, ale tak naprawdę, z braku miejsca i nadmiaru najróżniejszych eksponatów (począwszy od monet i medali, powstańczych orderów

⁴⁴ *Pierwsze zdanie sprawy Towarzystwa Wychowania Narodowego dla Dzieci Wychodźców Polskich*, Paryż 1843, s. 4.

⁴⁵ BPP, akc. 2340, t. 139, *Wykaz darów w efektach i książkach na rzecz Szkoły Narodowej*. Poznański zbiór został przekazany przez posła H. Nakwaskiego 29 stycznia 1843 r.

⁴⁶ M. Tyrowicz, *Nakwaski Henryk Mirosław (1800–1876)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XXII/3, z. 94, s. 481–483.

⁴⁷ Więcej na temat działalności społecznej i edukacyjnej Karoliny Nakwaskiej – zob. M. Tyrowicz, *Nakwaska Karolina (1798–1875)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 22, s. 477–478.

⁴⁸ I tak np. swoje kolejne numery wysyłał krakowski „Czas”, „Gazeta Narodowa”, poznańskie „Echo Miast Polskich” i inne. Z instytucji krajowych warto podkreślić współpracę Batignolles z Biblioteką Jagiellońską, Biblioteką Miasta Krakowa i z Krakowskim Towarzystwem Nauk.

⁴⁹ BPP, akc. 2358, Księga protokołów, t. II, prot. z 11 listopada 1846 r.

Virtuti-Militari i innych odznaczeń, przez biżuterię, zegarki, łańcuszki, chorągwie, a na rzeźbach i obrazach skończywszy), nie zdecydowano się na stałe zorganizowanie muzeum, udostępniając, w miarę możliwości, nieco chaotycznie zbierane eksponaty zainteresowanym czytelnikom. Powodem najistotniejszym był brak oddzielnej sali ekspozycyjnej i nieustanne niedostatki finansowe szkoły, aczkolwiek, jak wynika z katalogu zbiorów batignolskich, w latach 1862–1864 powstał osobny spis pamiątek muzealnych znajdujących się pod zarządem biblioteki⁵⁰.

Przechodząc do organizacji tak wielokierunkowo oddziałującej księżnicy, raz jeszcze należy przypomnieć, że imponujące w swej rozległości nieomal wszystkie źródła świadczące o strukturze zbiorów i własnej działalności biblioteki uległy zniszczeniu⁵¹. Niemniej jednak z zachowanych ich spisów wiemy, że rejestry książek wypożyczonych i książek będących w rękach uczniów prowadzono już w latach 1847–1858⁵². Od 1861 r. wypożyczano regularnie książki dla paryskiej emigracji, poza obręb szkoły, a w celu ich ewidencjonowania założono specjalny *Rejestr ksiąg wychodzących i powracających Biblioteki*⁵³. Ponadto w bibliotece, przed 1865 r., istniały dodatkowe 3 oddzielne ewidencyjne zeszyty:

- pierwszy, na zapisywanie książek oddanych do szkolnej introligatorni, do naprawy i oprawy;
- drugi, kajet za lata 1861–1865 książek i dubletów wziętych z biblioteki na nagrody;
- trzeci, również za ten sam okres, pozycji przeznaczanych na sprzedaż i wymianę.

Pomijając tworzone od początku lat 50. najróżniejsze inwentarze zasadniczych zbiorów, o których była mowa wyżej, Aleksander Burba przyznał w swoim raporcie:

Każda Administracya, im jest prostszą i mniej skomplikowaną, tym jest lepszą: czuje to dobrze Bibliotekarz sam, że u niego jest znaczna liczba rejestrów i kajetów; ale z początku samego, gdzie nic nie było, należało je pobrać: z nastaniem katalogu, większa część rejestrów zniknie, bo one wejdą do katalogu. Pozostaną tylko, jedna wielka księga dla publiczności, do zapisywania ksiąg wychodzących z Biblioteki, i powracających do niej: druga księga podobna, dla uczniów szkoły: i jeden rejestr do zapisywania darów wchodzących do Biblioteki⁵⁴.

Pomimo trwających do początku lat 70. prac inwentaryzacyjnych, których podstawą było tworzenie głównego katalogu kartkowego⁵⁵, z powodu ciągle na-

⁵⁰ *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, t. 3, *Zbiory batignolskie...*, rkps 2639/VI.

⁵¹ Por. przypis 25.

⁵² Jak wynika z opisu niezachowanego rękopisu, na uczniowskie wypożyczenia za okres ponad 10 lat przeznaczono 3 ponadstronicowe zeszyty. Zob. *Zbiory batignolskie...*, rkps 2641.

⁵³ W ramach tego z kolei rejestru, prowadzonego od 18 maja 1861 r. do 1865 r., na 120 stron zapisano 30.

⁵⁴ BPP, akc. 2352, t. 285, *Zdanie sprawy o stanie Biblioteki...*, podp. f.

⁵⁵ Pierwszym etapem tworzenia jednolitego i scalonego katalogu nabytków biblioteki miał być ten kartkowy, o tworzeniu którego Burba pisał w taki sposób: „Przenosząc każde dzieło na

plywających do księżnicy wielkich depozytów, jak np. papiery Klubu Emigracji Polskiej, założonego w 1863 r. w celu niesienia pomocy nowej fali uchodźcom, dokumenty obrazujące polityczne działania Komitetu Polskiego w Paryżu, zapieczętowane i zamknięte w szafach, kwity i papiery po rozwiązanej w 1865 r. Komisji Długu Narodowego, jak i akta Izby Obrachunkowej, Agencji Wojskowej Rządu Narodowego w Paryżu i wielu innych, nigdy nie udało się do końca zrealizować ambitnych planów Aleksandra Burby.

Przeniesiona w 1860 r. na I piętro biblioteka, do 3 zaadaptowanych po dawnych dormitoriach pomieszczeń, szcycąca się nareszcie posiadaniem ogólnodostępnej, reprezentacyjnej czytelnicy, rozpoczęła, wraz z kolejną dziesięciolatką, niejako nowe życie:

Biblioteka, będąc codziennie (wyjąwszy Niedziele i Święta wielkie) otwartą od 8-jej godziny z rana, do w pół do siódmej wieczorem [...] dając wolny przystęp wszystkim bez żadnego względu, życzącym korzystać ze światła naukowego, jakie się nabywa przez czytanie autorów dobrowolnych, sprowadziła niemałą liczbę czytelników. Jedni brali dzieła do domu, inni czytali w Bibliotece, a wieczorem brali do siebie. Czytających codziennie, w średnim przecięciu można naliczyć od dwunastu do piętnastu osób; biorących do domu dzieła i oddających po przeczytaniu, od piętnastu do dwudziestu. Biblioteka służy do użytku, nie tylko Panów Administratorów, profesorów i uczniów szkoły, ale nadto i dla publiczności zamieszkującej okolice Batiniolu i dalekie cyrkuły Paryża, aż za Sekwaną⁵⁶.

Nie było drugiej tak szeroko otwartej polskiej wychodźczej księżnicy w Europie. Taka przystępność Biblioteki na Batignolles dla emigracyjnej i francuskiej publiczności wynikała nie tyle z przepisów uniwersyteckich, pod które podlegała szkoła i jej biblioteka, co z popularności samego zjawiska, jakim były wszelkiego typu gabinety lektur, czytelnice ludowe, biblioteki municypalne i publiczne, cieszące się wyjątkową popularnością w dziewiętnastowiecznym Paryżu⁵⁷. Należy również pamiętać, że Wielka Emigracja była społecznością niezwykle płodną pod względem piśmienniczym, ale i bardzo „zaczytaną”, w każdej wolnej chwili oddającą się narodowej lekturze⁵⁸. Kiedy w okresie powstania styczniowego Biblioteka Polska, ta spod znaku księcia Adama, zamykała swoje podwoje dla czytelników z zewnątrz⁵⁹, w tym samym czasie Biblioteka Batignolska coraz szerzej otwierała się na tzw. Małą Emigrację⁶⁰,

kartki wyraża się, czy dzieło jest kompletne lub nie, i czego brakuje? W niekompletnym, oznacza się szczegółowo czego nie ma. Po skończonym urzędowaniu Biblioteki, zrobi się na to osobny rejestr i ten się Radzie przedstawi [...]”. *Ibid.*, podp. c.

⁵⁶ BPP, akc. 2352, t. 285, *Zdanie sprawy o stanie Biblioteki Szkoły Narodowej...*, pn. 11a, Paryż, 4 lutego 1865.

⁵⁷ F. Parent-Lardeur, *Lecture populaire? Lecture bourgeoise?*, „Bulletin des bibliothèques de France” 1983, nr 2, [online], dostępny w World Wild Web <<http://bbf.enssib.fr/consulter/bbf-1983-02-0135-002>>. ISSN 1292-8399 [dostęp: 2.04.2014].

⁵⁸ Więcej na ten temat – zob. A. Witkowska, *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Gdańsk 1997, s. 121–136.

⁵⁹ J. Pezda, *Historia Biblioteki Polskiej w Paryżu w latach 1838–1893*, Kraków 2013, s. 115.

⁶⁰ Pojęcie wprowadzone przez Jerzego Borejszą na określenie emigracji po 1863 r., szacowanej przez autora również na ok. 8–10 tys. wychodźców. Zob. J. Borejsza, *Piękny wiek XIX*, Warszawa 2010, s. 32.

czyli kolejną falę wychodźców przybywających po 1863 r. W szkolnym protokole z tego okresu czytamy, że Rada podjęła decyzję o wydłużeniu pracy biblioteki również o okres wakacji „z powodu znacznej części młodzieży polskiej znajdującej się teraz w Paryżu i pragnącej korzystać z księgozbioru szkolnego”⁶¹. Wprawdzie jej główny bibliotekarz nie był z tego powodu zbytnio zadowolony⁶², ale rozumiał potrzebę udostępniania narodowej, wolnej lektury przybyłym z kraju i wyjątkowo jej spragnionym niedawnym insurgentom, a obecnym tułaczom-wychodźcom.

O nieustannej organizacji biblioteki świadczył też fakt, że dopiero w 1864 r. sporządzono dla niej specjalną pieczęć, dzięki której jej znakowane dzieła rzadziej wędrowały na zawsze w cudze ręce. Ponadto jej bibliotekarz mógł się nareszcie szczycić tym, że pomiędzy emigrantami byli i tacy, którzy wypożyczywszy kiedyś „bez żadnego śladu i dowodu, że wzięli książki z Biblioteki, przez same uczucie sprawiedliwości, że nie wolno z publicznego i Ojczystego zakładu przywłaszczać sobie cudzą własność, powrócili [je – dopisek I. H. P.] nazad Bibliotece”⁶³. Odwołując się do tego typu swoistej „ruchliwości” batignolskiej książki, czyli pozostawiania znacznej części egzemplarzy poza jej macierzystą siedzibą, nakłaniał on Radę, by odwołała się do wychodźczej uczciwości i przypomniawszy emigrantom o konieczności oddawania niegdyś pożyczanych pozycji. Sam natomiast planował przedstawić po wakacjach „Projekt przepisania stałych praw, tak dla urzędników Bibliotecznych, jak i dla samej Biblioteki, oraz i dla publiczności”. A. Burba słusznie uważał, że napisanie, ostateczne zatwierdzenie i obwieszczenie bibliotecznego regulaminu, z powodu coraz bardziej rosnącej popularności placówki wydaje się nieodzowne: „[...]tym sposobem zniosą się na zawsze wszelkie scysje, jakie zająć mogą pomiędzy Biblioteką a publicznością i uwolnią urzędników od nieprzyjemności, bo ustawy będąc zawieszane na drzewiach, dadzą sposobność każdemu do przeczytania i do zastanowienia się ścisłego”⁶⁴.

Ów planowany, a następnie podany do publicznej wiadomości regulamin, był kolejnym niezrealizowanym przedsięwzięciem, być może celowo zignorowanym przez zarządców szkoły, w celu niewzbudzania zbytnich zainteresowań czymś więcej przecież, niż jak to w oficjalnych dokumentach podkreślano, uznawaną jedynie za szkolną, bibliotekę⁶⁵.

⁶¹ BPP, akc. 2362, Księga protokołów, t. VII, prot. z 3 sierpnia 1864 r.

⁶² Zarzucając Radzie brak czasu na porządku, A. Burba tłumaczył: „Każdą Biblioteką ma swoje Wakacje, aby w tym czasie spokojnie i bez żadnej dystrykcji, mogła sprawdzić dzieła, czy są wszystkie, czy na swoim miejscu, i czy nie ma jakiego uszkodzenia do naprawienia. Potrzeba przynajmniej raz w rok, każde dzieło wytrześć z pyłu, zebrać pył z półek, wilgotną gąbką i często przewietrzać, aby usunąć najważniejszy powód do rodzenia się i rozplądnięcia owadów, które niszczą dzieła, sprawiają niemały uszczerbek w Bibliotekach”. BPP, akc. 2352, t. 285, *Zdanie sprawy o stanie Biblioteki...*, podp. e.

⁶³ *Ibid.*, podp. e.

⁶⁴ *Ibid.*, podp. g.

⁶⁵ O być może celowym nienapisaniu regulaminów wspominaliśmy w pierwszej części artykułu. Por. również przypis 21.

* * *

Jak już sygnalizowano, wielostronny charakter funkcjonowania Biblioteki Batignolskiej wydaje się nie do przecenienia. Jej rola w kształtowaniu kulturowej świadomości narodowej nie ograniczała się jedynie do wychowanków szkoły, ale rozciągała na pewną część polskiej emigracji zamieszkałej nie tylko w Paryżu, ale nawet i poza granicami Francji. Owa wychodźcza księżnica, organizowana z myślą o przyszłej Polsce, próbowała jednoczyć i chyba rzeczywiście jednoczyła w jakimś, być może symbolicznym jedynie sensie, polskie wychodźstwo, a przynajmniej tworzyła swego rodzaju pomosty między starymi a nowo napływającymi emigrantami. Pomimo ideologicznych różnic wpisanych w historię szkoły i biblioteki, które działały w swego rodzaju opozycji do Hotelu Lambert, batignolska księżnica potrafiła, co jest szczególnie wyraźne od połowy lat 50., wznieść się ponad owymi podziałami i podjąć współpracę z pierwszą co do wielkości Biblioteką Polską w Paryżu. Jej dojrzałość polityczno-strukturalna z połowy lat 60., wyrażająca się chociażby w świadomej reorganizacji i kategoryzacji zbiorów, otwartości na potrzeby całej emigracji, wrażliwością na edukacyjne wyzwania urodzonej we Francji młodzieży etc. skłania do zaliczenia jej w poczet najważniejszych instytucji narodowych rozumiejących potrzebę zabezpieczenia dorobku kulturowego, ale przede wszystkim stojącej na straży szeroko pojętej polskiej tożsamości kulturowej emigracji i kraju.

Nasze rozważania rozpoczęliśmy od nakreślenia sytuacji i struktury francuskiej rzeczywistości administracyjno-organizacyjnej, w jakiej przyszło działać Bibliotece na Batignolles. W porównaniu z analogicznymi, rządowymi księżnicami, ta na wychodźstwie radziła sobie doskonale. Jeśli idzie o walory organizacyjne – wykorzystywała najlepsze sprawdzone rozwiązania. Posiłkując się nie tylko doświadczeniem własnych bibliotekarzy⁶⁶, ale także dostępną francuską literaturą, na czele z wydanym w 1841 r. swego rodzaju bestsellerem Leopolda Augusta Constantina o powołaniu, zakładaniu, funkcjonowaniu i administrowaniu bibliotek, na ów niemalże wzór doskonały próbowała aranżować własne pomieszczenia, zamawiać nowe szafy na obstalunek, a przede wszystkim porządkować i katalogować zbiory⁶⁷. Wzorując się na francuskich średnich szkołach rządowych, od początku zabiegała o zaopatrywanie, niejako z urzędu, we francuskie podręczniki i literaturę. Wprawdzie nie została wpisana na listę „stałych abonentów”, niemniej jednak nierzadkie były przypadki dosyłania szczególnie tej urzędowej i metodycznej literatury. Potrafiła wreszcie prowadzić własną dyplomatyczną politykę w celu zapewnienia sobie najwyższej protekcji, dobrego imienia oraz

⁶⁶ W końcu swego profesjonalnie i na wysokim poziomie sporządzonego sprawozdania Burba podkreślił: „Jeżeli w domach Francuzkich, urządzając Biblioteki, gabinety, robiąc katalogi i będąc sam Gerentem zasłużyłem sobie na miłe wspomnienie i najserdeczniejsze podziękowanie, to w domu Polskim, u prześwietnej Rady, spodziewam się podobnie zasłużyć”. BPP, akc. 2352, t. 285, *Zdanie sprawy o stanie Biblioteki...*

⁶⁷ L. A. Constantin, *Bibliothéconomie ou Nouveau Manuel complet pour l'arrangement, la conservation et l'administration des bibliothèques*, Paris 1841.

wzbogacania księgozbiorów. Dobrym tego przykładem może być korespondencja z księciem Napoleonem (zwanym popularnie Plon-plon), której pokłosiem było przysyłanie do batignolskiej księżnicy kolejnych dzieł autorstwa samego cesarza Napoleona III⁶⁸, jak i właśnie wydawanych na jego polecenie listów oraz innych dzieł sławetnego poprzednika, uwielbianego przez Polaków kuzyna – Napoleona Bonaparte⁶⁹. Ten swego rodzaju serwilizm zaowocował wzbogaceniem biblioteki o co najmniej 19 z 20 wydanych tomów korespondencji Napoleona I i o twórczość historyczną ówczesnego cesarza⁷⁰, ale przede wszystkim utrwalał wizerunek wdzięcznej za opiekę i udzielenie schronienia całej polskiej diaspory.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Biblioteka Narodowa Francji: sygn. F/17/9875.

Biblioteka Narodowa w Warszawie: rkps III 9542.

Biblioteka Polska w Paryżu: akc. 2338, t. 114; akc. 2340, t. 139; akc. 2344, t. 184; akc. 2345, t. 220; akc. 2352, t. 285, t. 287; akc. 2358; akc. 2360; akc. 2361; akc. 2362.

Opracowania

Bartnicka K., *Upadek uniwersytetów we Francji w XVIII w.*, [w:] *Historia, społeczeństwo, wychowanie*, pod red. K. Bartnickiej, Pułtusk–Warszawa 2004, s. 28–55.

Borejsza J., *Piękny wiek XIX*, Warszawa 2010, s. 32.

Camp J., *Bibliothèques et universités en France, 1789–1881*, „Bulletin des bibliothèques de France” 1983, nr 2, [online] <http://bbf.enssib.fr/consulter/bbf-1983-02-0155-004>, ISSN 1292-8399 [dostęp: 6.04.2014].

Constantin L. A., *Bibliothéconomie ou Nouveau Manuel complet pour l'arrangement, la conservation et l'administration des bibliothèques*, Paris 1841.

Correspondance de Napoléon I^{er}; publiée par ordre de l'empereur Napoléon III, Paris 1858–1870.

Dodatek do Katalogu rękopisów batignolskich, oprac. H. Więckowska, Warszawa 1949.

Ecole nationale Polonaise. Distribution solennelle des prix. Année scolaire 1861–1862. Discours de M. Caro, Inspecteur de l'Académie de Paris, Délégué du Ministre de l'Instruction Publique et des Cultes. Discours de M. Julian Klaczko, Membre du Conseil d'Administration de l'Ecole Polonaise, Paris 1862.

⁶⁸ BPP, akc. 2345, t. 220, *Podania Rady Szkolnej do Cesarza Francji Napoleona III (bruliony i kopie)*, Korespondencja z Palais Royal na temat darów książkowych autorstwa samego cesarza dla szkoły: 23 marca 1866, 27 marca 1866.

⁶⁹ *Correspondance de Napoléon I^{er}; publiée par ordre de l'empereur Napoléon III*, Paris 1858–1870.

⁷⁰ W bibliotece szkolnej znajdowała się przede wszystkim jego *Histoire de Jules César*, t. I–II, Paryż 1862.

- German F., Zdrada J., *Kossilowski Ildefons (1829–1895)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 14, s. 298–301.
- Hébrard J., *Les bibliothèques scolaires*, [w:] *Histoire des bibliothèques françaises. Les bibliothèques de la Révolution et du XIX^e siècle, 1789–1914*, t. 3, dir. D. Varry, Paris 1991, s. 547–578.
- Kalemka S., *Wielka Emigracja 1831–1863*, Toruń 2003.
- Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, t. 3, *Zbiory batignolskie i Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie: 2300–2666*, oprac. H. Więckowska, Warszawa 1932.
- Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej. Dodatek do Katalogu rękopisów batignolskich*, oprac. H. Więckowska, Warszawa 1949.
- Kilka słów o narodowości*, „Kronika Emigracji Polskiej” 1937, t. 6, s. 98.
- Krupka-Jedynak K., *Dziecko czytające. Obraz lektury „książki zakazanej” w polskiej kulturze II połowy XIX i na początku XX wieku (na wybranych przykładach z literatury pięknej i pamiętników)*, [w:] *Młody odbiorca w kręgu lektur pożytecznych i szkodliwych*, pod. red. K. Heskiej-Kwaśniewicz przy współpracy S. Gajownik, Katowice 2012, s. 23–32.
- Les manuels scolaires en France. Textes officiels (1791–1992)*, présentés par A. Choppin et M. Clinkspoor, Paris 1993.
- Luczakówna-Kozerska H., *Biernacki Alojzy Prosper (1778–1854)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. II, s. 76–78.
- Minot J., *Histoire des universités français*, Paris 1991, s. 39–44, [online] <http://bbf.enssib.fr/consulter/bbf-1983-02-0155-004>, ISSN 1292–8399 [dostęp: 6.04.2014].
- Organizacja Szkoły Narodowej Polskiej założona w Paryżu/ Organisation de l’Ecole Polonaise établie à Paris*, Paryż 1845.
- Pallier D., *Les sections des bibliothèques universitaires*, „Bulletin des bibliothèques de France” 1995, nr 4, [online] <http://bbf.enssib.fr/consulter/bbf-1995-04-0052-008>, ISSN 1292-8399 [dostęp: 6.04.2014].
- Parent-Lardeur F., *Lecture populaire? Lecture bourgeoise?*, „Bulletin des bibliothèques de France” 1983, nr 2, [online] <http://bbf.enssib.fr/consulter/bbf-1983-02-0135-002>, ISSN 1292-8399 [dostęp: 6.04.2014].
- Pezda J., *Historia Biblioteki Polskiej w Paryżu w latach 1838–1893*, Kraków 2013.
- Pierwsze zdanie sprawy Towarzystwa Wychowania Narodowego dla Dzieci Wychodźców Polskich*, Paryż 1843.
- Program Szkoły Narodowej dla Dzieci Wychodźców Polskich*, Paryż 1841.
- Pugacewicz I. H., *Organizacja i plany wobec Biblioteki Wersalskiej*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2012, t. 6, s. 275–288.
- Pugacewicz I. H., *Początki bibliotekarstwa publicznego we Francji i świadomość ochrony narodowego dziedzictwa kulturowego a Wielka Rewolucja 1789–1799*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2012, t. 6, s. 25–50.
- Pugacewicz I. H., *Zmienne losy biblioteki szkolnej w Paryżu 1842–1963*, [w:] *Biblioteki w systemie kultury jednoczącej się Europy*, pod red. M. Zająca, E. B. Zybert, Warszawa 2007, s. 11–28.

Tyrowicz M., *Nakwaska Karolina (1798–1875)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 22, s. 477–478.

Tyrowicz M., *Nakwaski Henryk Mirosław (1800–1876)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XXII/3, z. 94, s. 481–483.

Więckowska H., *Rękopisy batignolskie Biblioteki Narodowej*, Warszawa 1932.

Witkowska A., *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Gdańsk 1997.

